

KS. STANISŁAW WRONKA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

stanislaw.wronka@upjp2.edu.pl

Pismo Święte narzędziem dialogu z Bogiem

Pismo Święte jest podstawową księgą chrześcijaństwa – źródłem wiary, liturgii, teologii i duszpasterstwa¹. Stanowi też ważny kod w literaturze i całej kulturze świata². Dlatego jesteśmy zachęcani i wręcz przynaglani do jak najczęstszego czytania i studiowania tekstów biblijnych, indywidualnie i grupowo. Częste obcowanie z Biblią rodzi jednak problem, bo ciągle słyszymy te same słowa, wiele z nich znamy na pamięć, wskutek czego popadamy w rutynę i pytamy, jaki jest sens ciągłego wracania do tych tekstów. Problem ten wyraziła kiedyś dobrze uczennica II klasy szkoły podstawowej w czasie katechezy. Gdy przeszliśmy do omawiania sceny zwiastowania Maryi przedstawionej w podręczniku na rysunku opatrzonym krótkim tekstem, podniosła rękę i oznajmiła, że była już o tym mowa w ubiegłym roku. Chodziło jej o to, że nie ma sensu zatrzymywać się jeszcze raz na dobrze znanym tekście. Niemało dorosłych dochodzi chyba do podobnego wniosku. Jaki jest zatem sens ciągłego

¹ Por. Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 21–26.

² Por. N. Frye, *Wielki Kod. Biblia i literatura*, Bydgoszcz 1998; D. Fouilloux [et al.], *Dictionnaire culturel de la Bible*, Paris 1990; M. Starowieyski, *Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej*, wyd. 2, Kraków 2015; G. Ravasi, M. Gallarani, *Bibbia, arte e musica*, Cinisello Balsamo 1992 (Supplemento di „Jesus”); G. Ravasi, *Przykazania w Piśmie Świętym i w sztuce*, Kielce 2003.

czytania Pisma Świętego? Czy poznawszy raz księgi święte, nie można by ich odłożyć na półkę?

1. Trzy funkcje słowa

Aby odpowiedzieć na te dylematy, należy przypomnieć funkcje, jakie pełni ludzkie słowo, a więc także i słowo Boże, bo ono w Biblii ma postać słowa ludzkiego. „Boże bowiem słowa wyrażone ludzkimi językami upodobniły się do ludzkiej mowy, podobnie jak niegdyś Słowo Wiekuistego Ojca, przyjąwszy słabe ludzkie ciało, upodobniło się do ludzi”³. Według językoznawców słowo ludzkie pełni trzy podstawowe funkcje: informacyjną, ekspresyjną i apelacyjną.

Słowo jest przede wszystkim nośnikiem informacji o ludziach, rzeczach, faktach, wydarzeniach. Ma ono wtedy charakter obiektywny, wykorzystuje najczęściej tryb oznajmujący w trzeciej osobie. Spotykamy je głównie w nauce i dydaktyce, ale także w życiu codziennym, aby przekazać wiadomości na różne tematy. Jest określane w tej funkcji jako symbol – przedstawienie rzeczywistości.

Słowo może także wyrażać człowieka, jego wnętrze, emocje, stany, postawy. Jest zabarwione wówczas subiektywnie i korzysta najczęściej z trybu oznajmującego w pierwszej osobie. Występuje przede wszystkim w wyznaniach, wspomnieniach, listach, poezji. Otrzymuje tutaj nazwę symptomu – ekspresji wnętrza.

Wreszcie słowo może zawierać apel skierowany do drugiego człowieka, od którego czegoś oczekujemy, pragniemy, którego o coś prosimy, któremu coś polecamy, rozkazujemy. Przyjmuje wtedy postać interpersonalną i używane jest zwykle w trybie rozkazującym. Tego typu słowo jest obecne w prośbach, wnioskach, apelach, powołaniach, przykazaniach, rozkazach i bywa nazywane sygnałem – znakiem skierowanym do drugich.

Rozróżnienie tych trzech funkcji w słowie jest trochę teoretyczne, bo w praktyce każde słowo spełnia te funkcje w różnych proporcjach. Stanowią one pewną całość, dopełniają się wzajemnie. Nawet sucha informacja

³ Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 13.

wyraża coś z człowieka i kieruje apel do drugich. Podobnie osobiste wyrzeczenia zawierają też jakąś informację i apel do drugich. Z kolei apel nie jest do końca pozbawiony obiektywnych treści i subiektywnych emocji⁴.

Język jest bogatą rzeczywistością, określa człowieka, bez niego nikt nie byłby w pełni człowiekiem. Jedną z definicji człowieka opiera się właśnie na fakcie języka: człowiek to zwierzę, które mówi⁵. Potrzebujemy słowa, by zdobywać i przekazywać informacje, mieć wiedzę o świecie i dobrą w nim orientację, móc tworzyć, ale także by wyrażać siebie, swoje nadzieje i bóle oraz apelować do drugich, nawiązywać z nimi kontakt. Słowo służy komunikacji między ludźmi, jest najbardziej pomocnym narzędziem w dialogu z innymi. Przedmioty, znaki, gesty, mowa ciała są czasem bardzo cenne i jedynie dostępne w porozumiewaniu się z innymi, ale nie zastąpią one języka, jego precyzji i głębi. Dlatego czytamy dzieła naukowe i popularnonaukowe, poradniki i gazety, dyskutujemy na różne tematy, ale również zwierzamy się, żalimy, wykrzykujemy radość i rozpacz, zwracamy się do innych z prośbami i apelami. Obok języka naukowego, technicznego, który jest suchy i jednoznaczny, używamy także języka nacechowanego emocją, wieloznacznego, w którym treść schodzi na dalszy plan, bo pragniemy raczej wylać swą duszę, zwrócić na siebie uwagę drugich. Czasem rozmawiamy o „niczym”, o pogodzie i kwiatach, aby nawiązać i podtrzymać kontakt z drugą osobą, zbliżyć dystans do niej, zapełnić wspólnie spędzany czas.

Słowo ludzkie pełni więc różne zadania, nie wyczerpuje się w samej treści, ale służy także wyrażaniu siebie i dialogowi z innymi. Najbogatszym słowem jest to, w którym trzy funkcje dochodzą najpełniej do głosu. Nie jest nim język ściśle naukowy skoncentrowany na obiektywnej prawdzie ani też czysta liryka wyrażająca wnętrze autora, ani sam apel kierowany do drugich. Takim pełnym słowem jest język przyjaźni i miłości, w którym trzy aspekty znajdują swą najwyższą syntezę. Mamy wówczas pełną ekspresję człowieka, pełną jedność z drugim przy zachowaniu własnej

⁴ Por. L. Alonso Schökel, *Słowo natchnione. Pismo Święte w świetle nauki o języku*, Kraków 1983, s. 100–102; V. Mannucci, *Bibbia come Parola di Dio. Introduzione generale alla Sacra Scrittura*, seconda edizione, Brescia 1981, s. 14–17 (Strumenti, 17).

⁵ Por. M. Heidegger, *In cammino verso il linguaggio*, Milano 1973, s. 189.

indywidualności oraz pełną informację, bo aby kochać, trzeba poznać, i na odwrót⁶.

2. Przyjacielskie słowo Boże

Słowo Boże zapisane w Piśmie Świętym pełni również te trzy funkcje. Przekazuje ważne informacje na temat Boga, człowieka i świata, które ukierunkowują nasz sposób widzenia i postępowania. Trzeba coraz lepiej poznawać treści ksiąg świętych, co wymaga uważnej lektury i pogłębio-nego studium. Zważywszy na sporą objętość Biblii, na którą w kanonie katolickim składają się 73 pisma zajmujące przeciętnie około 1300 stron, jest to zadanie dość wymagające, nawet jeśli skupimy się tylko na najważniejszych prawdach. Ponadto dzieli nas od tych pism czas 2–3 tysięcy lat i duża różnica języka i kultury. Aby zrozumieć treść Pisma Świętego, trzeba przekroczyć tę przepaść. Chyba niewielu mogłoby powiedzieć, że zna już dobrze księgi biblijne i nie potrzebuje do nich zaglądać. Bibliści wciąż pochyłają się nad nimi i ciągle mają co robić. Zatem nawet na poziomie informacji nie możemy stwierdzić, że znamy już dobrze Pismo Święte i nie musimy go czytać i zgłębiać, wystarczy co najwyżej odświeżyć sobie od czasu do czasu prawdy w nim zawarte.

Tym bardziej nie można odłożyć Biblii, gdy się uwzględni pozostałe funkcje języka. Słowo Boże nie jest tylko suchą informacją, którą mamy przyjąć do wiadomości, w którą powinniśmy uwierzyć. Ono także wyraża Boga, odsłania Jego zamysły i pragnienia, mówi o Jego miłości i radości, ale również o Jego smutku i gniewie. Odkrywa Jego życie i serce, Jego nastawienie do człowieka i świata. To słowo jest równocześnie nieustannym apelem skierowanym do człowieka. Tych wymiarów słowa Bożego nie da się załatwić raz na zawsze jedną lekturą całej Biblii i nawet jej dogłębnym przestudiowaniem. Domagają się one stałego sięgania do niej, aby podjąć dialog z Bogiem, który chce nie tylko poinformować nas

⁶ Por. V. Mannucci, *Bibbia come Parola di Dio*, s. 17–20. Oprócz wspomnianych trzech funkcji język posiada też inne funkcje, np. estetyczną i etyczną; por. L. Alonso Schökel, *Słowo natchnione*, s. 110–112.

o czymś, ale nawiązać z nami kontakt. „Przez to objawienie niewidzialny Bóg (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14n) i przestaje z nimi, aby zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty ze sobą”. „W świętych bowiem księgach Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nimi”⁷.

Pismo Święte jest zapisem dialogu Boga z ludźmi, który Bóg chce ciągle kontynuować. Czytając je, wchodzimy w ten wielowiekowy nurt, uczymy się słuchać Boga i odpowiadać Mu, jak pokazali nam to ludzie Biblii. „Św. Hieronim był w pełni świadomy, że Biblia jest narzędziem, «za którego pomocą Bóg codziennie przemawia do wiernych» [Epistula 133, 13]”⁸. Dzięki Pismu możemy poznać Chrystusa. „Nieznajomość Pisma świętego jest bowiem nieznajomością Chrystusa” [Hieronim, *Commentariorum in Isaiam libri*, prologus]⁹. To poznanie umożliwi nawiązanie z Nim więzi. Bez Pisma Świętego nasz dialog z Bogiem będzie ubogi, narażony na subiektywizm tworzący własne obrazy Boga, a z czasem rozplynie się w ogólnikach lub całkowicie zaniknie. Wiara w Boga rodzi się ze słuchania słowa Chrystusa (por. Rz 10, 17). Odpowiada ona bardzo dobrze na oczekiwania człowieka, jego najgłębsze pragnienia sensu i życia, daje odpowiedzi na podstawowe pytania, ale nie wypływa z nas, nie wyrasta z ziemi, lecz przychodzi z wysoka.

Św. Grzegorz Wielki (ok. 540–604) nazwał Pismo Świętem listem Boga do ludzi. Trzeba po nie sięgać, jak się wraca do listu drogowej osoby, nieobecnej fizycznie, aby ją sobie przypomnieć, przybliżyć, uobecnić, „ułyścić”. Nie zastąpi osobistej lektury listu jego streszczenie przez kogoś.

⁷ Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 2 i 21.

⁸ Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 72. W tekście niemieckim Papież użył słowa „Mittel” („środek, sposób”), który został dosłownie oddany w wersji angielskiej („means”). Natomiast podobnie jak w wersji polskiej spotykamy „narzędzie” w tłumaczeniu włoskim („strumento”), francuskim („instrument”), hiszpańskim („instrumento”) i portugalskim („instrumento”).

⁹ Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 5; Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 30.

Podobnie bezpośredniego obcowania z tekstem biblijnym nie zastąpi streszczenie zawartych w nim prawd w suchych tezach.

Pismo Święte nie jest tylko zbiorem neutralnych prawd, ale pulsuje emocjami i wzywa do odpowiedzi. Można przyjąć do wiadomości, że Bóg nas miłuje, ale stwierdzenie to nie zapali nas ani nie porwie tak jak żywe słowo Boga pełne pasji i tkliwości względem człowieka, przekazane nam choćby przez proroka Ozeasza (11, 1–9):

¹ Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem,
i syna swego wezwałem z Egiptu.

² Im bardziej ich wzywałem,
tym dalej odchodzili ode Mnie,
a składali ofiary Baalom
i bożkom palili kadzidła.

³ A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima,
na swe ramiona ich brałem;
oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie.

⁴ Pociągnąłem ich ludzkimi więzami,
a były to więzy miłości.
Byłem dla nich jak ten, co podnosi
do swego policzka niemowlę –
schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je.

⁵ Nie wróci do ziemi egipskiej,
Aszszur będzie ich królem,
bo się nie chciał nawrócić.

⁶ Miecz będzie szalał w ich miastach,
wyniszczy ich dzieci,
a nawet pożre ich twierdze.

⁷ Mój lud jest skłonny odpaść ode Mnie –
wzywa imienia Baala,
lecz on im nie przyjdzie z pomocą.

⁸ Jakże cię mogę porzucić, Efraimie,
i jak opuścić ciebie, Izraelu?
Jakże cię mogę równać z Admą
i uczynić podobnym do Seboim?

Moje serce na to się wzdryga
i rozpalają się moje wnętrzności.
⁹ Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu,
i Efraima już więcej nie zniszczę,
albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem;
pośrodku ciebie jestem Ja – Święty,
i nie przychodzę, żeby zatracac¹⁰.

Podobnie blado wypada zdanie: człowiek przeżywa wewnętrzny dramat spowodowany uległością wobec zła, który znajduje swoje rozwiązanie w Chrystusie, gdy porównamy je z tekstem Pawłowym w Rz 7, 14–25 dorównującym czy nawet przewyższającym ekspresją podobne teksty starożytne i współczesne.

¹⁴ Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. ¹⁵ Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. ¹⁶ Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. ¹⁷ A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech.

¹⁸ Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. ¹⁹ Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę. ²⁰ Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. ²¹ A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. ²² Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. ²³ W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. ²⁴ Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiedzie ku] tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez

¹⁰ Teksty biblijne za: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 5, Poznań 2002.

Jezusa Chrystusa, Pana naszego! ²⁵ Tak więc umyślem służyć Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu.

Przykłady te pokazują, że w tekście biblijnym nie same informacje są ważne, ale również zawarte w nim ekspresja i apel. Żadne streszczenie nie odda całej wymowy tekstu, jego bogactwa, siły i piękna. Słowo Boże jest słowem przyjaźni i miłości, które skierowane jest do całego człowieka, a nie tylko do jego rozumu. Trzeba na nie odpowiedzieć całym sobą, trzeba je czynić (por. Wj 24, 3. 7; Łk 6, 46), nim żyć, abyśmy weszli w dialog z Bogiem i stali się „uczestnikami Jego natury” (2 P 1, 4)¹¹.

3. Potrzeba integralnej lektury Biblii

W świetle tego, co powiedzieliśmy dotychczas, konieczność ciągłego czytania Pisma Świętego staje się oczywista. Potrzebne jest także systematyczne studium z wykorzystaniem wszystkich narzędzi i metod wypracowanych i udostępnianych przez egzegetów, aby coraz lepiej rozumieć księgi święte¹². Sama naukowa lektura jednak nie wystarczy, bo ona zatrzymuje się tylko na wymiarze informacji. „Czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, aby stało się ono rozmową pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Wszak «z Nim rozmawiamy, kiedy się modlimy, i Jego słuchamy, gdy czytamy Boże słowa»” [Ambroży, *De officiis ministrorum*, I, 20, 88]¹³. Obok „starannego studium” potrzebne jest zatem „duchowe czytanie”, „pobożne czytanie”¹⁴, znane w Kościele od starożytności pod nazwą *lectio divina* („Boże czytanie”).

¹¹ Por. Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 2–6; L. Alonso Schökel, *Słowo natchnione*, s. 102–114; V. Mannucci, *Bibbia come Parola di Dio*, s. 21–34.

¹² Różne metody i podejścia w interpretacji Pisma Świętego prezentuje Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekład i oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999 (Rozprawy i Studia Biblijne, 4).

¹³ Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 25.

¹⁴ Tamże.

Duchowa lektura Pisma Świętego ma charakter integralny i obejmuje kilka etapów. Najpierw mamy *lectio*, czyli czytanie wybranego tekstu biblijnego, aby go zrozumieć. Szukamy tutaj odpowiedzi na pytanie, co ten tekst mówi. Wyjaśniamy znaczenie poszczególnych słów i obrazów, zatrzymujemy się nad występującymi w nim postaciami, ich postawami i działaniami, staramy się określić czas, miejsce i okoliczności opisanej akcji. Możemy skorzystać z dostępnej literatury i materiałów audiowizualnych, które objaśniają czytany przez nas tekst, z całego aparatu naukowego. W przypadku innych książek nasza lektura kończy się na tym etapie, gdy rozumiemy już tekst. Przy lekturze Biblii jest to dopiero początek.

Drugim etapem jest *meditatio*, czyli medytacja, refleksja nad przeczytanym tekstem, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, co mówi on do mnie. Odnosimy słowo Boże do siebie, do swojego życia: na co zwraca mi uwagę, o czym mi przypomina, do czego zachęca i wzywa, przed czym przestrzega? Ten etap wymaga bardzo osobistej konfrontacji siebie ze słowem Bożym, które może ukazać mi drogę wyjścia z jakiejś załości duchowej, ukazać nowe perspektywy, ale także skorygować moje myślenie i postępowanie.

Trzeci etap to *oratio*, czyli modlitwa. Przeczytany i przemyślany tekst staje się inspiracją do zwrócenia się do Boga. Czasem słowa biblijne mogą być wprost użyte jako uwielbienie, wyrażenie wdzięczności czy prośba, zawsze motywują do rozmowy z Bogiem na skutek lepszego rozeznania swojej sytuacji w czasie lektury. Przedmiotem modlitwy może być radość z odkrycia na nowo troski i darów Bożych, skrucha za popełnione zło, prośba o przezwycięzenie lęku i wypełnienie poznanych zadań. Słowo nie zatrzymuje nas na sobie, lecz kieruje do Boga, umożliwia z Nim dialog.

Ostatnim etapem duchowej lektury Pisma Świętego są *contemplatio vel actio*, czyli kontemplacja lub działanie. Ostatecznie lektura Pisma Świętego ma prowadzić do doświadczenia Boga, Jego obecności, do zjednoczenia z Nim, do uczestnictwa w Jego życiu i chwale. Taki jest cel słowa skierowanego przez Boga do człowieka. Słowo to powinno nas też prowadzić do mądrego i skutecznego działania w świecie. Po dobrej lekturze Pisma Świętego – oczywiście rozwijając także ogólną wiedzę i kompetencje zawodowe – człowiek wie, kim jest i co ma robić, oraz ma siłę,

aby być i działać zgodnie ze swą najgłębszą tożsamością, aby wykonać to, co powinien¹⁵.

Widzimy, że *lectio divina* nie zatrzymuje się tylko na poziomie informacji, ale prowadzi do dialogu z Bogiem i do życia wynikającego ze spotkania z Nim. Jest to lektura niezwykle bogata, angażująca całego człowieka, umożliwiająca dialog z Bogiem, uczestnictwo w Jego rzeczywistości. Słowo Boże kształtuje go i wciąż na nowo stwarza¹⁶. W tej lekturze z jednej strony my czytamy Pismo Święte, a z drugiej ono czyta nas, przeświecla, odnawia¹⁷. Widać tu wyraźnie, jak czytanie Pisma Świętego jest ważne i życiodajne i dlatego nie można z niego zrezygnować, jeśli chcemy wzrastać jako ludzie.

Duchowe czytanie nie powinno stronić od naukowej lektury Biblii, nie można rozdzielać egzegezy w Kościele (duchowej) od egzegezy na Sorbonie (naukowej)¹⁸, choć w praktyce nie jest to łatwe. Duchowa czy mistyczna lektura musi korzystać ze zdobyczy i wyników egzegezy naukowej, aby nie popaść w subiektywizm, fideizm czy fundamentalizm,

¹⁵ Por. Benedykt XVI, *adhort. apost. Verbum Domini*, 86–87; J. Kudasiewicz, *Modlitwa Biblią. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2000; S. Wronka, *Osiemdziesiąta rocznica założenia Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie*, „Collegium Polonorum” 10 (1989/1990), s. 246–256; C. M. Martini, *Lud w drodze. Medytacje*, Kraków 1992, s. 11–19 (Duc in altum – Wyplłyn na głębie, 7); I. Gargano, *Lectio divina. Wprowadzenie. Wskazania metodologiczne z wyjaśnieniem niektórych fragmentów zaczerpniętych z Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 2001 (Lectio divina, 1); M. Masini, *Iniziazione alla «lectio divina»*. *Teologia, metodo, spiritualità, prassi*, Padova 1989; K. Wons, *Jak żyć Słowem Bożym na co dzień?*, Kraków 2010 (Modlitwa Słowem Bożym).

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 24: „Słowo Boże, mocą którego został stworzony świat, stwarza także wewnętrzny świat każdego człowieka wierzącego”.

¹⁷ Por. R. Huning, E. Ballhorn, B. Eltrop, *Wasser Licht Leben. Die Lesungen der Osternacht*, Stuttgart 2012 (Dem Wort auf der Spur. Das Lectio-Divina-Leseprojekt des Bibelwerks, 7).

¹⁸ Por. F.-P. Dreyfus, *Exégèse en Sorbonne, exégèse en Eglise. Esquisse d'une théologie de la Parole de Dieu*, Les Plans-sur-Bex 2006 (Sagesse et cultures). Często używał tego sformułowania o. Augustyn Jankowski OSB.

które wypaczają sens tekstów biblijnych. Z kolei lektura naukowa musi znajdować swoje dopełnienie w życiowych konkluzjach i osobistej aplikacji słowa, aby nie poprzestać na teoretycznych analizach¹⁹.

Przypominał o tym nie raz Jan Paweł II. W słowach skierowanych do członków Papieskiej Komisji Biblijnej 7 kwietnia 1989 mówił: „W Kościele wszystkie metody powinny być, bezpośrednio lub pośrednio, na służbie ewangelizacji. W ostatnim czasie wielu chrześcijan uskarżało się na fakt, że egzegeza stała się wyrafinowaną sztuką, bez odniesienia do życia ludu Bożego. Krytyka ta może być na pewno kwestionowana; w wielu wypadkach nie jest usprawiedliwiona. Jednak istnieją motywy, aby być uważnym. Sama wierność swemu zadaniu interpretacji wymaga od egzegety, żeby nie zadowalał się studiowaniem drugorzędnych aspektów tekstów biblijnych, ale żeby uwydatnił ich centralne orędzie, które jest orędziem religijnym, apelem do nawrócenia i dobrą nowiną zbawienia, zdolną przekształcić każdą osobę i całą społeczność ludzką, wprowadzając ją w komunię Bożą”²⁰.

W czasie prezentacji dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* 23 kwietnia 1993 Papież zwracał uwagę na to, aby egzegeci nie zatrzymywali się tylko na ludzkich aspektach tekstów biblijnych, ale dostrzegali w nich słowo Boże dzięki otwarciu na Ducha Świętego, modlitwie, wierności magisterium Kościoła i aby przybliżali to słowo wiernym w kontaktach duszpasterskich. „W ten sposób unikną zagubienia się w labiryncie abstrakcyjnych badań naukowych, które oddaliłyby ich od prawdziwego sensu Pisma Świętego. A przecież ten sens jest

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie na temat interpretacji Biblii w Kościele*, 3–5, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekład i oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 11–13 (Rozprawy i Studia Biblijne, 4); R. Laurentin, *Come riconciliare l'esegesi e la fede*, Brescia 1986 (Universale Teologica, 16); *Schriftauslegung im Widerstreit*, hrsg. von J. Ratzinger, Freiburg-Basel-Wien 1989 (Quaestiones Disputatae, 117); I. de la Potterie i inni, *L'esegesi cristiana oggi*, Casale Monferrato 1991; W. Wink, *The Bible in human transformation. Toward a new paradigm for biblical study*, Philadelphia 1988.

²⁰ Giovanni Paolo II, *Discorso ai membri della Pontificia Commissione Biblica, 7 aprile 1989*, „L'Osservatore Romano”, 8 aprile 1989, s. 5.

nieodłączny od jego celowości: doprowadzić wierzących do osobistego kontaktu z Bogiem²¹.

Podobne słowa Jana Pawła II znajdujemy we wstępie do tomów Nowego Komentarza Biblijnego: „egzegeza jest taką dyscypliną nauki, która wymaga z jednej strony zastosowania właściwych jej metod badawczych niezwiązanych bezpośrednio z teologią, a z drugiej domaga się głębokiej wiary w Chrystusa, Syna Bożego, w którym Objawienie dokonało się w pełni. Wówczas studium Pisma Świętego nie jest tylko suchą analizą historyczną, literacką czy strukturalną tekstu, ale odkrywaniem najgłębszych treści, jakie dzięki natchnieniu Ducha Świętego zechciał Bóg przekazać człowiekowi. Jak mówiłem podczas spotkania z Papieską Komisją Teologiczną w 1991 roku, «Lud Boży potrzebuje takich egzegetów, którzy z jednej strony bardzo uczciwie będą wykonywać swą pracę naukową, z drugiej, nie zatrzymają się w połowie drogi, lecz przeciwnie, będą kontynuować swe wysiłki aż do pełnego ukazania skarbów światła i życia zawartych w świętych Pismach, tak aby pasterze i wierni mieli do nich łatwiejszy dostęp i obficie korzystali z ich owoców» (11 kwietnia 1991)²².

Sam Jan Paweł II dobrze łączył różne wymiary w lekturze Pisma Świętego, którą rozpoczął w dzieciństwie i kontynuował przez całe życie. W jego podejściu do Biblii można wskazać cztery wymiary. Pierwszym jest wymiar intelektualny, wyrażający się w studium słowa z wykorzystaniem osiągnięć egzegezy, teologii, filozofii, nauk szczegółowych, aby uchwycić orędzie biblijne i osadzić je w dzisiejszych realiach. Wymiar duchowy (religijny, mistyczny) uwidacznia się w modlitwie, otwarciu na działanie Ducha Świętego i tradycję wiary, aby nawiązać kontakt z Bogiem przemawiającym w świętych księgach. Wymiar egzystencjalny (moralny) zaznacza się wysiłkiem wprowadzania słowa Bożego w czyn, kierowaniem się nim w całym życiu. Wreszcie wymiar pastoralny (duszpasterski) polega na dzieleniu się poznanym i przyjętym słowem, głoszeniu go innym, dawaniu świadectwa o jego pięknie, prawdzie i mocy. Papież

²¹ Jan Paweł II, *Przemówienie na temat interpretacji Biblii w Kościele*, 11, s. 17.

²² Jan Paweł II, *[Słowo wstępne]*, [w:] A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, t. 1: Rozdziały 1–13, Częstochowa 2005, s. 7 (Nowy Komentarz Biblijny Nowy Testament, 1.1).

miał od młodości niezwykle wycucie tajemnicy i magii słowa ludzkiego, i tym bardziej Bożego. Starał się je zgłębiać i docierać do rzeczywistości, o której mówi. Lektura Pisma świętego prowadziła go do Boga, który go kształtował i posyłał do innych. Słowo Boże głoszone przez niego zmieniało rzeczywistość, jak choćby to mocne przyzywanie Ducha Świętego w Warszawie 2 czerwca 1979: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”²³.

Lektury Biblii nie zastąpi znajomość podręczników teologii biblijnej i ogólnej czy katechizmu. One streszczają prawdy zawarte w Piśmie Świętym, układają je w całość, konfrontują ze współczesną wiedzą. Gubią natomiast ekspresję i apel obecny w Biblii, jej poetykę. Są przemyślaną syntezą orędzia biblijnego. Taka synteza jest potrzebna, aby nie zagubić się w szczegółach ksiąg biblijnych, które nie są gotowym podręcznikiem, ale zbiorem wypowiedzi o różnej treści wyrażonej przy pomocy różnych gatunków literackich: narracji, poezji, przypowieści, alegorii, przysłowia, pouczenia, normy prawnej, objawienia, ewangelii... Czytając Biblię, powoli dochodzi się do pewnej syntezy, bo Pismo wyjaśnia Pismo (teksty wzajemnie się oświeclają) i „słowa Boże wzrastają z tym, kto je czyta” [Grzegorz Wielki, *Homiliae in Ezechielem* I, VII, 8]²⁴. Sięgnięcie do katechizmu i dzieł teologicznych²⁵ pomoże dopełnić tej syntezy, bez której rozumienie przesłania Pisma Świętego będzie chaotyczne, niespójne, wybiórcze, co może prowadzić do zafałszowania naszej relacji z Bogiem i z innymi.

²³ Por. S. Wronka, *Od słowa do rzeczywistości – Jana Pawła II integralna lektura Biblii*, [w:] *Ioannes Paulus II – In Memoriam. Księga Pamiątkowa Stowarzyszenia Biblistów Polskich ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 425–456.

²⁴ Benedykt XVI, *adhort. apost. Verbum Domini*, 30.

²⁵ Najbardziej przydatny może być *Katechizm Kościoła katolickiego* wraz z *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*, ale istnieją też inne opracowania współczesne. Wśród dzieł teologicznych można wykorzystać w pierwszym rzędzie np. słowniki biblijne i teologiczne.

4. Wezwania do zażyłości z Pismem Świętym

Lud Izraela i potem pierwsi chrześcijanie mieli wielką świadomość znaczenia pism świętych. Daje temu wyraz św. Paweł w słowach skierowanych do Tymoteusza: „¹⁴ Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte [Starego Testamentu], ¹⁵ które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. ¹⁶ Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – ¹⁷ aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3, 14–17). Autor 2 Listu św. Piotra zachęcał: „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach” (2 P 1, 19). Zwracał przy tym uwagę, że Pisma nie są jednak „do prywatnego wyjaśniania” (2 P 1, 20), bo przynieśli je ludzie „kierowani przez Ducha Świętego” (2 P 1, 21). Odwoływał się też do listów Pawłowych i ksiąg Starego Testamentu, przypominając, że Apostoł wyjaśniał sytuację chrześcijan w obliczu paruzji, która nastrocza trudne do zrozumienia problemy. „¹⁴ Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [On] was znalazł bez plamy i skazy – w pokoju, ¹⁵ a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat, Paweł, według danej mu mądrości napisał do was, ¹⁶ jak też we wszystkich [innych] listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę” (2 P 3, 14–16). Autorzy przytoczonych listów zachęcali, aby sięgać po Pismo Święte i trwać przy nim, bo jest ono jak lampa w ciemności, uczy mądrości i prowadzi do doskonałości.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa przypominano często o potrzebie czytania Pisma Świętego. Świadczą o tym m.in. wskazania św. Hieronima (347–420), autora przekładu Biblii na język łaciński *Wulgaty*, oficjalnego tekstu w Kościele Zachodnim, i wielu dzieł egzegetycznych i teologicznych. Kapłanowi Nepocjanowi przypominał: „Czytaj często

Boskie Pisma; co więcej, nie wypuszczaj nigdy świętej Księgi z rąk. Naucz się tutaj tego, czego powinienś nauczać” [*Epistula* 52, 7]²⁶. Natomiast rzymskiej matronie Lecie doradzał odnośnie do wychowania jej córki: „Upewnij się, że codziennie uczy się jakiegoś fragmentu Pisma Świętego. [...] Po modlitwie niech oddaje się czytaniu, a po czytaniu modlitwie. [...] Niech zamiast klejnotów i szat jedwabnych umiłuje Boże Księgi” [*Epistula* 107, 9, 12]²⁷. Książę egzegetów zalecał częstą lekturę Pisma Świętego duchownym i świeckim, dorosłym i młodym. Każdy bowiem potrzebuje tego pokarmu, aby mógł wzrastać w wierze.

Z biegiem wieków ograniczano indywidualną lekturę Biblii ze względu na „gorszące” teksty i obawę przed błędnymi interpretacjami. Pismo Święte rozbrzmiewało w czasie liturgii i było studiowane w szkołach i na uczelniach. Nie brakowało jednak prostych dusz, które miały bardzo żywy kontakt z Biblią. Na pewno trzeba do nich zaliczyć karmelitankę św. Teresę od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza (1873–1897). Dość szybko odkryła piękno i głębię Biblii, której lektura dawała jej więcej niż wszystkie książki ascetyczne, z których korzystała. Przez jakiś czas *Naśladowanie Jezusa Chrystusa* było jej pierwszą lekturą, znała tę książkę prawie na pamięć. W Karmelu rozsmakowała się w Piśmie Świętym, odnalazła w nim skarb w wieku 19 lat. „Gdy otwieram duchową książkę (choćby i najpiękniejszą, najbardziej wzruszającą), czuję zaraz, że moje serce się kurczy, i czytam, by tak rzec, nie rozumiejąc. A jeśli już coś rozumiem, to umysł staje zaraz w miejscu, nie potrafiąc nad tym rozmyślać. W tym stanie bezsilności Pismo Święte i *Naśladowanie* przychodzi mi na ratunek; w nich znajduję pożywienie solidne i czyste. Lecz przede wszystkim podtrzymuje mnie w modlitwie *Ewangelia*, w niej znajduję wszystko, co konieczne dla mojej małej, biednej duszy. W niej odkrywam wciąż nowe światła, ukryte i tajemne znaczenia...” [*Rękopis A* 83 r^o/v^o]²⁸. „Zaledwie skieruję spojrzenie na Ewangelię świętą, natychmiast oddycham wonią

²⁶ Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 72.

²⁷ Tamże, 72.

²⁸ Teresa z Lisieux, *Biblia z Teresą*, t. 1: Stary Testament, Kraków 2002, s. 32 (*Żywa Wiara*, 40).

życia Jezusa i wiem, w którą biec stronę” [*Rękopis C 35 vº*]²⁹. Na koniec, według świadectwa matki Agnieszki, stwierdziła: „Co do mnie, to nie znajduję już nic w żadnych książkach poza Ewangelią. Ta książka mi wystarczy” [*Żółty zeszyt 15, 5, 3*]³⁰.

Ewangelie były jej tak drogie, że wyjęła cztery Ewangelie z *Podręcznika chrześcijanina* i spięte w całość nosiła zawsze na sercu. Potem dołączyła do nich najcenniejsze dla niej teksty przepisane ze Starego Testamentu. Dostępu do całej Biblii raczej św. Teresa nie miała, chyba że sporadycznie. Wiele urywków Pisma Świętego знаła z liturgii i dzieł ascetycznych. Czytała z pasją teksty biblijne, powtarzała je, przepisywała, roztrząsała, modliła się nimi, one urzeczywistniały się w jej życiu, wyznaczały kolejne etapy jej drogi. Zdarzało się, że pracowała nad nimi, porównując np. przekłady czy próbując pogodzić różne świadectwa ewangeliczne dotyczące zmartwychwstania Jezusa. W pewnym momencie wyraziła niezwykle w owym czasie i w jej sytuacji pragnienie: „Gdybym była księdzem, dogłębnie studiowałabym hebrajski i grekę, aby poznać Bożą myśl, taką, jaką Bóg raczył wyrazić w naszym ludzkim języku” [*Rady i wspomnienia 80*]³¹. Chciała czerpać słowo Boże z bezpośrednich źródeł, mając świadomość, że przekład nie potrafi dokładnie oddać tekstu oryginalnego (por. Syr Prolog 20–27).

Młoda karmelitanka z Lisieux zdobyła niezwykłą znajomość Pisma Świętego i umiejętność jego aplikacji do konkretnych sytuacji, w których znajdowała się sama lub inni, co zdumiewało nie tylko współsiostry, ale także księży. Oto zeznanie siostry Teresy od św. Augustyna w czasie procesu beatyfikacyjnego: „Służebnica Boża rozkoszowała się Pismem świętym, nigdy nie miała kłopotu z doborem fragmentów najbardziej odpowiednich dla dusz, widać było, że każdego dnia czyni z nich pokarm

²⁹ Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 48.

³⁰ Teresa z Lisieux, *Biblia z Teresą*, t. 1, s. 33.

³¹ Tamże, s. 13. „Si j'avais été prêtre, j'aurais étudié à fond l'hébreu et le grec, afin de connaître la pensée divine telle que Dieu daigna l'exprimer en notre langage humain”; Thérèse de l'Enfant-Jésus et de la Sainte-Face, *La Bible avec Thérèse de Lisieux*, Paris 1979, s. 10 (Foi Vivante).

swego życia wewnętrznego” [*Proces Apostolski* 330]³². Natomiast kanonik Maupas, przełożony Karmelu, wyznał: „Uderzyła mnie także jej rozległa znajomość Pisma świętego i nader trafne zastosowanie, jakie potrafi z niego czynić niemal na każdej stronicy (*Dziejów duszy*). Jej biegłość znacznie przerasta to, czego można by się spodziewać po tak młodej zakonnicy. [...] uważałbym się za bardzo szczęśliwego, gdybym umiał tyle samo” [*Proces Apostolski* 399]³³. W jej pismach znaleźć można około 440 cytatów i parafraz ze Starego Testamentu i 650 z Nowego. Słowa Pisma Świętego rozbrzmiewały ciągle w jej sercu i na ustach, nimi myślała i przy ich pomocy się wyrażała. Stały się jej słowami, nie powtarzanymi mechanicznie, lecz odnoszonymi twórczo do życia własnego i drugich.

Św. Teresa chciała przy pomocy Ewangelii dotrzeć do rzeczywistego Jezusa, Jego usłyszeć, z Nim się zjednoczyć w miłości. By ją wyrazić, często sięgała do Pieśni nad Pieśniami. Doświadczała, że to Jezus sam ją poucza. „Nigdy Go nie słyszałam, lecz czuję, że jest we mnie, w każdej chwili; prowadzi mnie i podpowiada, co winnam powiedzieć lub uczynić. Dokładnie wtedy, kiedy tego potrzebuję, odkrywam światło, którego dotąd nie widziałam” [*Rękopis A 83 v^o*]³⁴. Na progu śmierci czyni własnymi słowa Jezusa, wykorzystuje długi fragment J 17, używając rodzaju żeńskiego i dopasowując tekst do swojej sytuacji. Świadczy to o tym, jak bardzo utożsamiała się z Jezusem. Doszła do takiego stanu, przestrzegając głównego zalecenia Reguły Karmelu: „dniami i nocą rozważać Prawo Pańskie” (por. Ps 1, 2)³⁵.

Zażyłość św. Teresy z Pismem Świętym może być dla nas zachętą i wzorem. Wzywali do niej ojcowie Soboru Watykańskiego II w pierwszym rzędzie duchownych: „Jest przeto rzeczą konieczną, aby wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi i inni, którzy jako diakoni lub katechiści zgodnie z otrzymaną misją zajmują się posługą słowa, pozostawali w zażyłości z Pismem świętym przez pilne czytanie duchowe oraz staranne studium, aby nikt z nich nie stał się «bezużytecznym głosicielem słowa

³² Teresa z Lisieux, *Biblia z Teresą*, t. 1, s. 15.

³³ Tamże, s. 16.

³⁴ Tamże, s. 39.

³⁵ Tamże, s. 11–49.

Bożego na zewnątrz, wewnątrz nie będąc jego słuchaczem» [Augustyn, *Sermones* 179, 1], gdy w rzeczywistości powinien z powierzonymi sobie wiernymi dzielić się obfitym skarbem Bożego słowa, zwłaszcza podczas świętej liturgii³⁶. Podobną zachętę kierują ojcowie soborowi do wszystkich wiernych. „Święty Sobór szczególnie usilnie wzywa też wszystkich wiernych, a zwłaszcza członków wspólnot zakonnych, aby przez częste czytanie pism Bożych osiągnęli «najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa» (Flp 3, 8) [...]. Niech więc ochotnie przystępują do świętego tekstu czy to za pośrednictwem świętej liturgii obfitującej w Boże słowa, czy też poprzez pobożne czytanie, czy wreszcie przez odpowiednie instytucje i inne pomoce, które za przyzwoleniem i pod opieką pasterzy Kościoła chwalebnie upowszechniają się w naszych czasach³⁷. Sobór uważał za rzecz „niezbędną, aby wierni Chrystusowi mieli szeroki dostęp do Pisma świętego”, które jest „umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego”³⁸.

Zachęty soborowe, powtarzane przez papieży i synody³⁹, znalazły odzwiek w Kościele. Powstały liczne kręgi i grupy biblijne, nowe ruchy, jak oaza, focolarini, neokatechumeni, karmią się obficie słowem Bożym, nie brak też wiernych podejmujących indywidualną lekturę Pisma Świętego. Nie można zaniedbywać czytania Biblii ani nużyć się słowem Bożym. Jest ono ciągle aktualne, ponieważ nie tylko przekazuje ważne informacje, ale ponadto wyraża serce Boga i kieruje do nas apel. Poprzez Pismo Święte Bóg chce ciągle wchodzić w dialog z nami. Gdy zatem usłyszymy po raz kolejny perykopę o zwiastowaniu Maryi, nie mówmy, że to już znamy, lecz starajmy się włączyć w ten zbawczy dialog Boga z ludźmi, który trwa przez wieki i nadaje sens historii i życiu każdego człowieka.

³⁶ Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*, 25.

³⁷ Tamże, 25.

³⁸ Tamże, 21–22.

³⁹ Por. np. Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 121–124.

Abstrakt

Pismo Święte jest podstawą chrześcijaństwa i kodem całej kultury, dlatego jego znajomość jest nieodzowna dla każdego chrześcijanina i człowieka. Jednak ciągle powracanie do tych samych tekstów wydaje się pozbawione sensu. Autor artykułu pokazuje, że takie przekonanie jest niesłuszne, gdyż słowo, a więc i Biblia, Pismo Święte jest podstawą chrześcijaństwa i kodem całej kultury, dlatego jego znajomość jest nieodzowna dla każdego chrześcijanina i człowieka. Ma nie tylko funkcję informacyjną, ale także ekspresyjną i apelacyjną. Prawdy zawarte w Piśmie Świętym można opanować, chociaż przy sporej objętości ksiąg biblijnych i przepaści czasowo-kulturowej, która nas od nich dzieli, nie jest to zadanie łatwe. Natomiast wyrażanie siebie i apel kierowany przez Boga do człowieka wymagają ciągłej odpowiedzi ze strony człowieka. Pismo Święte jest narzędziem dialogu Boga z człowiekiem i dlatego musi być ciągle czytane, jeśli ten dialog ma trwać i prowadzić do komunii z Bogiem, do uczestnictwa w Jego naturze. Ta lektura nie może zatrzymywać się na wymiarze informacji, ale musi objąć wszystkie funkcje słowa, musi być integralna. Przykładem takiej lektury jest *lectio divina* podejmowana przez wieki.

Słowa kluczowe

Pismo Święte; Bóg; dialog; narzędzie; *lectio divina*; integralna lektura Biblii; św. Hieronim; św. Teresa z Lisieux; Sobór Watykański II; św. Jan Paweł II; Benedykt XVI

Abstract

Sacred Scripture as a Means of Dialogue with God

Sacred Scripture is the basis of Christianity and the code of the whole culture; therefore this knowledge is essential for every Christian and human. However, continuous returning to the same texts seems pointless. The author of the article shows that such a belief is wrong because the word, and therefore also the Bible, has not only informative function but also expressive and directive one. Truths contained in Sacred Scripture can be mastered, even though the large volume of books of the Bible and the gap of time and culture that divides us from them makes this a difficult task. By contrast, self-expression and appeal led by God to man require a constant response from the man. Sacred

Scripture is the means of dialogue between God and man and therefore it must be constantly read if this dialogue has to continue and lead to communion with God and to share in His nature. This reading cannot keep only the informative dimension but must include all the functions of the word, must be integral. An example of such a reading is *lectio divina* taken for centuries.

Keywords

Sacred Scripture; God; dialogue; means; *lectio divina*; integral reading of the Bible; St. Jerome; St. Therese of Lisieux; Second Vatican Council; St. John Paul II; Benedict XVI

References

- Giovanni Paolo II, *Discorso ai membri della Pontificia Commissione Biblica, 7 aprile 1989*, „L'Osservatore Romano”, 8 aprile 1989, s. 5.
- Jan Paweł II, *Przemówienie na temat interpretacji Biblii w Kościele*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekład i oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 9–20 (Rozprawy i Studia Biblijne, 4).
- Jan Paweł II, *[Słowo wstępne]*, [w:] A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, t. 1: Rozdziały 1–13, Częstochowa 2005, s. 7 (Nowy Komentarz Biblijny Nowy Testament, 1.1).
- Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987.
- Benedykt XVI, *adhort. apost. Verbum Domini*.
- Sobór Watykański II, konst. *Dei verbum*.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*, Kielce 2005.
- Alonso Schökel L., *Słowo natchnione. Pismo Święte w świetle nauki o języku*, Kraków 1983.
- Dreyfus F.-P., *Exégèse en Sorbonne, exégèse en Eglise. Esquisse d'une théologie de la Parole de Dieu*, Les Plans-sur-Bex 2006 (Sagesse et cultures).
- Fouilloux D. [et al.], *Dictionnaire culturel de la Bible*, Paris 1990.
- Frye N., *Wielki Kod. Biblia i literatura*, Bydgoszcz 1998.

- Gargano I., *Lectio divina. Wprowadzenie. Wskazania metodologiczne z wyjaśnieniem niektórych fragmentów zaczerpniętych z Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 2001 (Lectio divina, 1).
- Heidegger M., *In cammino verso il linguaggio*, Milano 1973.
- Huning R., Ballhorn E., Eltrop B., *Wasser Licht Leben. Die Lesungen der Osternacht*, Stuttgart 2012 (Dem Wort auf der Spur. Das Lectio-Divina-Leseprojekt des Bibelwerks, 7).
- Kudasiewicz J., *Modlitwa Biblią. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2000.
- Laurentin L., *Come riconciliare l'esegesi e la fede*, Brescia 1986 (Universale Teologica, 16).
- Mannucci V., *Bibbia come Parola di Dio. Introduzione generale alla Sacra Scrittura*, seconda edizione, Brescia 1981 (Strumenti, 17).
- Martini C. M., *Lud w drodze. Medytacje*, Kraków 1992, s. 11–19 (Duc in altum – Wypłyn na głębię, 7).
- Masini M., *Iniziazione alla «lectio divina». Teologia, metodo, spiritualità, prassi*, Padova 1989.
- Potterie I. de la i inni, *Lesegesi cristiana oggi*, Casale Monferrato 1991.
- Ravasi G., *Przykazania w Piśmie Świętym i w sztuce*, Kielce 2003.
- Ravasi G., Gallarani M., *Bibbia, arte e musica*, Cinisello Balsamo 1992 (Supplemento di „Jesus”).
- Schriftauslegung im Widerstreit*, hrsg. von J. Ratzinger, Freiburg-Basel-Wien 1989 (Quaestiones Disputatae, 117).
- Starowieyski M., *Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej*, wyd. 2, Kraków 2015.
- Thérèse de l'Enfant-Jésus et de la Sainte-Face, *La Bible avec Thérèse de Lisieux*, Paris 1979 (Foi Vivante); tłum. pol. Teresa z Lisieux, *Biblia z Teresą*, t. 1–2, Kraków (Żywa Wiara, 40–41).
- Wink W., *The Bible in human transformation. Toward a new paradigm for biblical study*, Philadelphia 1988.
- Wons K., *Jak żyć Słowem Bożym na co dzień?*, Kraków 2010 (Modlitwa Słowem Bożym).
- Wronka S., *Od słowa do rzeczywistości – Jana Pawła II integralna lektura Biblii*, [w:] *Ioannes Paulus II – In Memoriam. Księga Pamiątkowa Stowarzyszenia Biblistów Polskich ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 425–456.
- Wronka S., *Osiemdziesiąta rocznica założenia Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie*, „Collegium Polonorum” 10 (1989/1990), s. 246–256.

